

bł. Carlo Acutis.



**Parafia nasza weszła w posiadanie relikwii bł.
Carla Acutisa.**

**Zmarł w 2006 roku w wieku zaledwie 16 lat. Ciało
jego zachowane jest w doskonałej formie.**

Patronuje młodzieży.

**Uroczyste wprowadzenie relikwii
bł. Carla w środę podczas Rorat,
a po Mszy św. ucałowanie relikwii przez
wszystkich chętnych. Zapraszamy całą naszą
Młodzież, a uczestnictwo uczniów klas ósmych
przygotowujących się do Sakramentu
Bierzmowania obowiązkowe.**

Carlo Acutis, który w wieku 15 lat zmarł na białaczkę został pierwszym błogostawionym millenialsem za uratowanie życia brazylijskiemu dziecku.

Reklama

Włoski nastolatek, który poświęcił swoje krótkie życie szerzeniu wiary w Internecie i pomaganiu ubogim, został beatyfikowany w Asyżu we Włoszech.

Tym samym Carlo Acutis, który w wieku 15 lat zmarł w roku 2006 na białaczkę został pierwszym błogostawionym millenialsem (pokolenie urodzonych w latach 80. i 90. , zwane „cyfrowym”).

Watykańska Rada Lekarska Kongregacji ds. Świętych pozytywnie oceniła cud przypisywany Acutisowi , co otworzyło drogę do beatyfikacji.

Cud polegał na uzdrowieniu w 2013 brazylijskiego dziecka, które cierpiało na rzadką wrodzoną anomalię trzustki.

Beatyfikacja nastolatka odbyła się w bazylice św. Franciszka w Asyżu, który całe swoje życie poświęcił ubogim i był uwielbiany przez Carlo.

Z powodu pandemii koronawirusa większość wiernych śledziła ceremonię na gigantycznych telebimach ustawionych w pięciu miejscach tego włoskiego miasta. Wielką pasją Carlo były komputery. Wielu nazywało go nawet bożym influencerem. Ale internet wykorzystywał internet do ewangelizacji. Stworzył stronę internetową, która katalogowała cuda eucharystyczne

Acutis, określany też jako „cyberapostoł Eucharystii”, urodził się w Londynie. Jego rodzice są Włochami i chłopiec przeniósł się z nimi do Mediolanu.

- Uważano go za komputerowego geniusza... Ale co on zrobił? Nie wykorzystywał tych mediów do czatowania, zabawy – mówiła jego matka Antonia Salzano w wywiadzie dla Vatican News.

Zamiast tego jego gorliwość dla Pana skłoniła go do stworzenia strony internetowej poświęconej cudom.

Acutis był religijny od najmłodszych lat, mimo że jego matka twierdziła, że rodzina rzadko chodziła do kościoła.

Kiedy nie pisał programów komputerowych ani nie grał w piłkę nożną, zajmował się ludźmi żyjącymi na marginesie.

- Ze swoich oszczędności kupił śpiwory bezdomnym, a wieczorami przynosił im gorące napoje – mówiła jego matka.

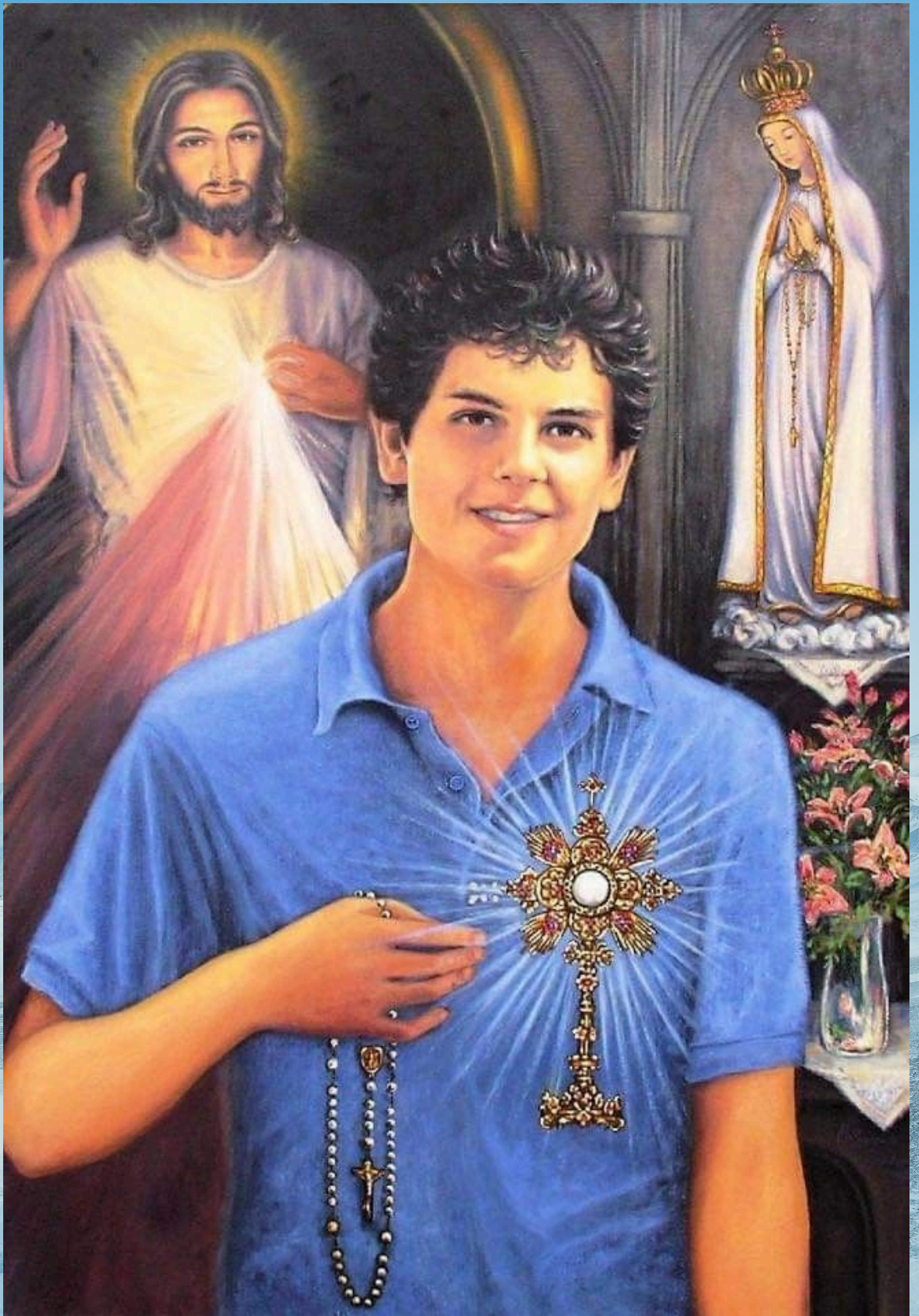
Powiedział, że lepiej mieć jedną parę butów mniej, jeśli oznacza to możliwość wykonania jeszcze jednej dobrej roboty – dodała.

Chłopiec pracował też jako wolontariusz w jadłodajni w Mediolanie. Biskup Asyżu Domenico Sorrentino zapewnił, że na cześć Acutisa zostanie otwarta kolejna kuchnia dla ubogich.

Podczas jego pogrzebu kościół był pełen biednych ludzi i wszyscy zastanawiali się, co oni tam robią.

Cóż, Carlo pomagał im w tajemnicy - powiedziała Nicola Gori, która zaangażowana była w proces beatyfikacji chłopca.

Jego rodzina wiedziała o tym, bo mama jeździła z nim w różne miejsca. On dawał śpiwory i jedzenie potrzebującym ludziom i żeby mu się odwdziczyć za wielkie serce, uczestniczyli w pogrzebie - dodała.



Matka przyszłego świętego przypomina, że właśnie na tym bardziej zależało Carlowi. Widział długie kolejki młodych ludzi na koncerty i mecze. Nikt natomiast nie spieszył na spotkanie z Jezusem w tabernakulum. Dziś natomiast z całego świata - z Japonii, Chin, Indii, Afryki czy Stanów Zjednoczonych - docierają świadectwa o odrodzeniu eucharystycznym, które dokonuje się dzięki przykładowi Carla.

Jak mówi Antonia Salzano, jej zmarły w wieku zaledwie 15 lat syn pokazuje, że każdy może dojść do świętości, jeśli tylko będzie korzystał z tego, co daje nam Bóg w sakramentach, Słowie Bożym i modlitwie, takiej jak różaniec.

Mówiąc o cudach, które dokonują się za wstawiennictwem jej syna, wyraża przekonanie, że są to znaki, które potwierdzają to, co odkrył Carlo, że Pan Jezus jest rzeczywiście obecny pośród nas. Widocznie potrzeba dziś takich znaków - dodaje. Piszą do niej ludzie, którzy byli w bardzo trudnej sytuacji, rozpadało się ich małżeństwo albo nie mogli mieć dzieci, byli ciężko chorzy, mieli raka, przerzuty... i dzięki wstawiennictwu Carla doświadczyli Bożej pomocy.

Antonia Salzano zauważa jednak, że najbardziej potrzebują przestania jej syna ludzie młodzi, którzy znajdują się dziś w wielkim niebezpieczeństwie z powodu pornografii i innych zagrożeń, które, jak smartfony, całkowicie skupiają ich uwagę i odbierają im wolność, sprawiają, że stają się niewolnikami, małymi marionetkami, jak w Pinokiu. Carlo pokazuje, że można się temu przeciwstawić, zawierając się Panu Bogu - dodaje matka świętego nastolatka.